GŁOS NARODU

WYD. WIECZORNE

ŚRODA

13. LUTEGO 1918.

NR. 36. — R. XXVI.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 30 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 20 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupow.	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 6.—	K 5.20	K 6.—	K 7.20 (M. 4.80)	K 4.80
Kwartalnie	„ 17.60	„ 15.20	„ 17.60	„ 21.— (M. 14.—)	„ 14.—
Półrocznie	„ 35.—	„ 30.—	„ 35.—	„ 42.— (M. 28.—)	„ 28.—
Rocznie	„ 70.—	„ 60.—	„ 70.—	„ 84.— (M. 56.—)	„ 56.—

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników i bezpośrednio w administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr. 28.993), przez Bank krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 150. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 3344. — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów, dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do Administracyi Wydawnictwa.

Ogłoszenie układu w Warszawie.

Od osoby przybyłej z Warszawy otrzymujemy następujące informacye:

Ogłoszenie treści układu brzeskiego z Ukrainą nie nastąpiło w Warszawie w poniedziałek zrana, tak jak w Krakowie w całej Galicyi i w całych Niemczech. Wiadomość tę zatrzymano. Pisma poniedziałkowe wychodzą w Warszawie zrana. Mimo to informacyi o traktacie im nie dostarczono drogą półurzędową, tak że wiadomości tej nie zamieściły. Takasmo nie dały jej pisma poniedziałkowe popołudniowe, które ukazują się około trzeciej po południu.

Dopiero po wyjściu tych dzienników popołudniowych można było wiadomość ogłosić. Stało się to za pomocą nadzwyczajnych dodatków, które publiczność rozchwytywała. Ukazały się one dopiero o godzinie siódmej wieczorem.

Wrażenie wiadomości było wprost tragiczne. W całem mieście nie mówiło się o niczem innem. Rzecz jasna, że wśród rozmów w kawiarniach i na zebraniach rozważano wszelkie możliwe ewentualności, wśród których przeważało zagadnienie, jakie konsekwencye z układu brzeskiego wyciągnie Rada regencyjna. Nie brakło oczywiście w pierwszem rozgorączkowaniu zapytań, czy Rada Regencyjna nie złoży swej godności. Próbowano nawet kolportować pogłoskę, że wobec czwartego rozbioru Polski najwyższa władza nie powinna ani jednego dnia utrzymywać swego mandatu. Przeważała jednak opinia, że władza regencyjna zawdzięczająca swoje źródło życia patentom władz okupacyjnych prawnie i faktycznie istnieje dlatego, że cała świadomość społeczeństwa chce w niej widzieć narodową władzę.

Jeżeli więc władza regencyjna miałaby komu złożyć swe mandaty, to oddałby je mogła jedynie w ręce uprawnionego ciała prawodawczego powstałego z woli narodu. Natomiast głosy poważnych obywateli przemawiają za pozostaniem regencyi przy władzy, a natomiast za koniecznością jak najenergiczniejszego protestu regentów w formie listu okrężnego do wszystkich mocarstw świata.

Publiczność, która nie wiedziała o szczegółach traktatu do wieczora, była wszakże już od rana zdziwioną, że na ulicach krążą wzmocnione patrole wojskowe...

Złożenie godności i oznaczeń.

Lwów. (Telefonem). JE. były minister dr. Stanisław Głąbiński złożył, jak donoszą pisma lwowskie, na ręce cesarza Karola wszystkie godności i odznaczenia, jakie mu zostały nadane. Krok swój umotywował dr. Głąbiński w następujący sposób w piśmie wystosowanem do monarchy:

W. Ces. i król. Apostolska Mości!

Układ pokojowy zawarty przez c. i k. rząd w Brześciu Litewskim z Ukrainą na koszt niepodawnionych praw Polski pogrążył cały naród polski w najgłębszej żałobie. Według treści tego układu Królestwo Polskie ma być rozdarte a uświęcona Ziemia Chełmska wraz z innymi do niej przylegającymi obszarami czysto polskimi ma być wydaną Ukrainie. Umowa ta stoi w jaskrawej sprzeczności z prawem międzynarodowem w szczególności z aktem kongresu wiedeńskiego z roku 1815 uroczyście poręczającym jedność i niepodległość Królestwa Polskiego oraz z postanowieniami konferencyi londyńskiej z roku 1873 a nie mniej także z uznanem nawet przez stronę przeciwną prawem narodu polskiego do postanawiania o sobie i z zapewnieniami pana ministra spraw zagranicznych hr. Czernina dawanemi delegatom polskiej reprezentacyi parlamentarnej. Żałoba mego narodu jest także moją żałobą. Wobec tak ciężkiej krzywdy wyrządzonej całemu memu narodowi przez rząd Waszej Ces. Mości i wobec spowodowanej przez to ogólnej żałoby narodu jest dla mnie rzeczą niemożliwą pozostać nadal uczestnikiem tych wszystkich zaszczytów i odznaczeń, które mi przez J. C. i K. Mość Cesarza Franciszka Józefa nadane zostały w czasie, kiedy jeszcze rząd austryacki starał się sprawiedliwie traktować naród polski. W. C. i K. Mość raczy prosto najmiłościwiej zezwolić, abym niniejszem złożył Krzyż komandorski orderu Leopolda, nadany mi w roku 1908 jako ówczesnemu prezesowi polskiej reprezentacyi parlamentarnej, oraz nadaną mi w roku 1911 godność tajnego radcy i abym z listy komandorów orderu Leopolda jakoteż z listy c. i k. tajnych radców został wykreślony.

Stanisław Głąbiński.

Protest Lwowa.

Lwów. (Telefonem). Zapowiedziany na wczorajszy sejmik relacyjny posła Śliwińskiego przemienił się w olbrzymią dawno niewidzianą manifestacyę Lwowa. Zagaił zebranie poseł Śliwiński proponując na przewodniczącego posła Rutowskiego. Nadto do prezydyum powołano dra Tomickiego, inżyniera Maślankę i red. Laskownickiego.

Pos. Śliwiński w przemówieniu, wygłoszonem, przedstawił historyę ostatnich lat wojny omawiając obszernie zachowanie się rządu austro-węgierskiego w sprawie polskiej. Następnie przeszedł do faktów, jakie pojawiły się na horyzoncie polityki światowej z wielkiem hasłem stanowienia narodów o sobie. Czernin składał deklaracye, jednakże Czernin, oświadczył pos. Śliwiński, popełnił zdradę programu. Układ pokojowy z Ukrainą, który przyjąć musimy z oburzeniem i z protestem piętnujemy jako zdradę tajnej dyplomacyi. Wierzymy jednakże w zdrowy instynkt naszego narodu. Mowca jest przekonany, że naród polski pogodzi się prędko z ludem ukraińskim. Zebranie dzisiejsze nie może się rozejść, aby nie założyć protestu wobec wypadków, jakie dziś przeżywamy. Dzień 9 lutego jest wielkim dniem polskim ponieważ dzień ten zsolidaryzuje cały naród polski. W tem miejscu odczytał pos. Śliwiński rezolucye krakowskie, a następnie wyraziwszy zdanie, że jedynie lud i potęga tego ludu zdolną jest przekreślić wszystko, co się stało, oświadczył mowca: Dziś, gdy ostatni akt mocarstw centralnych zespolił wszystkich w narodzie naszym nie wolno nam mieć porachunków międzypartyjnych. Nieszczęście, jakie nas spotkało, musi nas zjednoczyć. Konsolidacya wszystkich sił i solidarność narodowa jest jedynym imperatywem na dzisiaj. Od dziś wyznajemy wszyscy tylko jeden program: Nieustanną walkę o jedną zjednoczoną niepodległą Polskę.

Następnie zabrał głos prezydent Rutowski, który również wniósł protest przeciw nowemu rozbiorowi. Przemawiał następnie adwokat Roehr, a wreszcie witany oklaskami pos. Głąbiński, który wykazywał zgubną dotychczasową politykę Koła polskiego, której owoce zbiera się obecnie. Dalej omawiał pos. Głąbiński kręte drogi i obłudne stanowisko hr. Czernina, oraz środki, jakiemi rząd stara się rozbić społeczeństwo polskie. Wreszcie wyraził zdanie, że czas już zaniechać polityki partyjnej, że osiągniemy wszystko, jeżeli będziemy opierać się na sile narodu.

Po przemówieniu profesora Świtalskiego przyjęło zgromadzenie jednogłośnie obszerną rezolucyę, w której między innemi zgromadzeni zwracają się do przedstawicieli wszystkich stronnictw i organizacyi polskich z żądaniem zorganizowania akcyi, jako aktu protestu i walki.

Rząd bez większości.

Wiedeń. Wczorajsza popołudniowa „N. Fr. Presse" donosi: W kołach poselskich omawiano również dzisiaj wysiłki dra Seidlera, by dla budżetu uzyskać większość. Cyfry jednak nie przemawiają dla rządu korzystnie. Za przeciwników prowizoryum budżetowego uważać się musi Czechów (94), Polaków (77), Południowych Słowian (34), Włochów (12) i 3 dzikich, czyli razem 217 posłów. Za prowizoryum budżetowem opowiadają się niemieccy narodowcy (97), stronnictwo chrześcijańsko-socyalne (67), Rusini (27), postępowcy wiedeńscy (7), Rumuni (5), Włosi (2), Rumuni (5), dzicy (7); razem 212 głosów.

Wedle oświadczeń niemieckich posłów socyalistycznych (41 głosów) nie należy oczekiwać, aby partya ta głosowała za budżetem, a bierna pomoc w formie absencyi, wobec sytuacyi dzisiejszej nie wystarcza. Możliwość, aby częściowa absencya(?) członków Koła polskiego zdołała wytworzyć szczupłą większość, jest wykluczona, gdyż także i polscy członkowie Izby panów przeszli do opozycyi. Reprezentacya polska izby posłów zawiadomiła za pośrednictwem jednego ze swych członków prezydenta dra Seidlera, że członkowie Kół Polskich zarówno w izbie posłów, jak w delegacyach i w izbie panów przechodzą do opozycyi.

Prezydent ministrów konferował dziś z kilku przywódcami stronnictw niemieckich, między innemi z pos. Pacherem, Pollerem i Hummerem i odbędzie jeszcze jutro konferencyę z oficyalnymi zastępcami wykonawczego wydziału niemieckich partyi narodowych.

Jak zapewniają w kołach poselskich, stanowisko Koła polskiego nie pozostanie bez wpływu na stosunek Polaków do polskich członków gabinetu dra Seidlera. Odpowiednia decyzya w tej sprawie zapadnie jednak dopiero po sobotniem zebraniu całego Koła polskiego.

W czyich rękach Kijów?

(Centr. Rada Ukrainy w Żytomierzu).

Wiedeń. Z kół poinformowanych donoszą: Pierwsze skutki pokoju zawartego z Ukrainą dają się już odczuwać. Rada przeniosła swoją siedzibę do Żytomierza i nawiązała z Austryą bezpośrednie połączenie.

Z Ukrainy nie ma żadnych wieści.

Wiedeń. Wiedeński „Kuryer Polski" donosi z tamtejszych kół ukraińskich, że postanowiły się one powstrzymać od wyraźniejszych oznak radości z powodu wiadomego brzeskiego układu, raz, aby nie jątrzyć ludności polskiej w Galicyi i Królestwie, a powtóre dlatego, że z Ukrainy nie nadchodzą od kilku dni żadne wiadomości, gdy dotychczas koła ukraińskie w Wiedniu miały je regularnie. obawiają się iż bolszewicy utrwalili w ostatnich dniach władzę swoją na Ukrainie.

Czwórprzymierze a Rumunia.

Berlin. Wiadomość, jakoby czwórprzymierze wystosowało do Rumunii ultimatum w sprawie pokoju lub wojny nie jest ścisłą. Niedawno tylko wystosował generał Mackensen do Jass napomnienie, aby Rumunia zadecydowała, czy podejmuje rokowania pokojowe, czy też nie. W następstwie tego wezwania Bratianu podał się do dymisyi, a miejsce jego zajął gen. Averescu. Nowy gabinet zwrócił się z prośbą o przedłużenie terminu w celu zastanowienia się nad żądaniami. Na zwłokę zgodzono się.

NOWA REPUBLIKA.

Sofia. B. kor. Półoficyalny organ „Izwestja" donosi z Babadag 9 bm., że turecko-tatarska republika Wołga—Ural ogłosiła autonomię. Republika obejmować ma gubernie Ural i Kazań i część gubernii Samara, tudzież Orenburg i Perm.

Zagospodarowanie terenów wojennych.

Otrzymujemy następujące uwagi: Najnowsze sprawozdanie delegata „wspólnego wydziału żywnościowego" dra H. Wielowieyskiego zawiera niezbędne postulaty zagospodarowania od pół roku od inwazyi wolnionych, a prawie zupełnie pustką stojących powiatów Galicyi i Bukowiny, których produkcya jest zarówno doniosłym czynnikiem wyżywienia sprzymierzonych mocarstw centralnej Europy, jakoteż ich niezależności ekonomicznej.

„Prezydent Wilson zwrócił się w dniach ostatnich — wśród pokojowych rozważań — z gorącym apelem do amerykańskich rolników, by, nieoglądając się na niezwykły urodzaj tamtejszego kontyngentu w r. 1917 — nie zaniedbali starań, by zbiór płodów w r. 1918 do maksymalnych doprowadzić rezultatów".

Oto poważny symptom, który dowodząc, iż kraje koalicyi nie lekceważą swego wyżywienia — wzywa do podjęcia tem intenzywniejszych a celowo w ogólnem porozumieniu prowadzonych kroków na terenie mocarstw centralnych, które odcięte od wszelkiego zamorskiego importu, na eksport rosyjski nie mogą liczyć nawet po zawarciu pokoju, skoro ten splot republikańskich ustrojów w stanie głębokich przewrotów i zaniechania wszelkich podstaw prawnych nie posiada ni warunków produkcyi ani dostawy produktów — muszą więc w obrębie własnej sfery posiadania tę produkcyę do najwyższego doprowadzić napięcia!... Że to się dotychczas nie stało, pomimo, iż nie brakło środków, które celowo użyte — mogły były pożądane osiągnąć rezultaty — wiadomo wszystkim. Środki te posiadała od początku wojny administracya wojskowa i mogła była użyciem drobnej ich cząstki nietylko zapewnić wyżywienie ludności i armii sprzymierzonych mocarstw — lecz także ich niezawisłość finansową od zagranicznej ubezpieczyć na całą przyszłość, w której przecież wygojenie ran zadanych przez wojnę jakoteż odbudowę zniszczonego gospodarstwa społecznego — z wykluczeniem wszelkich ze stron przeciwników odszkodowania — mają przeprowadzić... Brakło atoli organizacyi, któraby była zabezpieczyła celowe użycie tych środków i ustrzegła przed ich zmarnieniem.

Tę organizacyę i dziś jeszcze niezbywających państwowych i militarnych środków podjął na terenie objętym dotąd jeszcze sferą działania na wschodnim froncie działających armii — wspomniany wyżej „wspólny wydział żywnościowy" stworzony dekretem cesarskim z 27 lutego 1917, który jeszcze w sierpniu tegoż roku wysłał w te strony delegatów w osobach por. Schwimmera i b. posła Wielowieyskiego, do których znów c. k. Najwyższa Komenda armii wysłała tamże w październiku prof. wiedeńskiej akademii rolniczej dra Rezeka. Zastano tam jeszcze przed dopuszczeniem ewakuowanej ludności t. zw.: „c. i k. urzędy gospodarcze". które niewyposażone ani odpowiedniemi środkami, jak inwentarz żywy i martwy, maszyny motorowe i t. d. ani odpowiednimi pracownikami ograniczały się do przeprowadzenia zbiorów t. z. „zdobyczy

---

DR. BRONISŁAW SWIBA.

W willi Cycerona.

2

Modesta urodziła się i wychowała w domu Cycerona, a celowała pięknością, czystością i wiernością. Była więc lubianą w całym domu.

— Widzę pani — rzekła do Terencyi, — że masz jakiś żal czy smutek w sercu. Czy nie mogłabym go ukoić?

— Twój Dio — odpowiedziała ze smutkiem Terencya, — jest innym, jak Cyceron. I rzekłszy to, odeszła.

Tymczasem w wielkiej sali bibliotecznej Cycerona panowała uroczysta cisza. Słychać było jedynie głos sławnego mowcy-filozofa, który powolnie a wyraźnie dyktował swe słodkie a mądre słowa obok siedzącemu niewolnikowi. Nikt nie śmiał przerywać, nikt nie odważył się przeszkodzić pracy, która rozpoczynała się zwykle ze świtem. Nie dochodziły tu promienie prażącego słońca, bo sala zwrócona była na północ. Posadzka była mozaikowa, a na ścianach wisiały pięknie pomalowane półki z książkami. Tu leżały i spoczywały największe skarby i klejnoty starożytności, dzieła ducha ludzkiego, obfite w głębokie myśli.

Kilka niewolników siedziało na krzesłach drewnianych i słuchało w głębokiem milczeniu złotych słów, które jak miód płynęły z ust Cycerona. On sam miał już lat około sześćdziesiąt, włos krótko strzyżony pokryty szronem, czoło wypukłe, nos duży orli i oczy wielkie. Ach te oczy! Jakie musiały one rzucać blaski iskier, kiedy z ust konsula padały gromy na siedzącego w senacie Katylinę! — Dzisiaj były smutne, zmęczone, stęsknione za dawną sławą, kiedy to Rzym nazwał go „pater patriae", a niepewne przyszłości.

— Co jest na świecie najwyższem szczęściem i dobrem? Jaki cel jego? — zabrzmiał wspaniale głos filozofa, który właśnie rozpoczynał dyktat nowego swojego dzieła filozoficznego.

W tem usłyszał głuchy a głęboki kaszel, dławiony przez jednego z niewolników. Był to Tiro, stary niewolnik, oddany swemu panu całą duszą, który wychowany w domu Cycerona, należał do jego najgorliwszych sług i kochał swego pana całą duszą. Cyceron miłował go bardzo, bo Tiro stenografował jego dyktaty, lecz martwił się słabem zdrowiem swego sługi i przyjaciela.

— Przestań kaszleć, drogi mój Tironie — rzekł — weź trochę mleka do ust i wody z miodem. Gdybym ja mógł jeszcze ciebie wysłać do Egiptu. Tam pewnie przyszedłbyś do siebie, mój złoty! Lecz dzisiaj w czasie wojny okropnej to niemożliwe. Dokoła stoją wojska Cezara!

Tiro spojrzał smutnymi oczyma na swego pana, jak wierny pies spogląda w oczy dobroczyńcy, uśmiechnął się łagodnie — lecz wkrótce pochylił głowę i duży swój nos wsunął między pyłem okrytą korrespondencyę Cycerona. Przeglądał ją z zajęciem i odczytywał, a czynił to prawie codziennie. Życie swoje i zdrowie na usługach swego pana poświęcał.

Obecnie wszyscy zebrani w sali bibliotecznej czekali na ciąg dalszy dyktatu. A był tam prócz stenografa Tirona, pisarz Tilistos i inny niewolnik trzymający w ręce pendzel z klejem. Najważniejszą jednak osobą był Proklos, Grek z pochodzenia, który schylony ku ziemi rozwinął zwoje greckich pisarzy, a te, jak potoki rozlewały się po podłodze mozaikowej. Proklos odczytywał tekst grecki, a Cyceron w tej chwili przekładał go na język łaciński, który w ustach mowcy-filozofa dźwięczał prześlicznie. Pisarz w lot spisywał płynące z ust słowa na kartach papyrusowych. Poczem sam Cyceron przeglądał rzecz napisaną i prowadził korrekty. Tak powstały piękne dzieła filozoficzne.

— Jaki jest cel, jaki ostateczny koniec, do którego wszystkie nasze zamiary prowadzenie dobrego i cnotliwego życia obrócić się mogą? Czego natura pragnie, jako najwyższego dobra, czego unika, jako największego zła?

A po chwili zapytał: „Czyście już napisali? — i obracał nerwowo palcami u rąk, poczem zbliżył się do okna, podniósł pełne zadumy oczy ku niebu, jakby w przestworzach niebieskich prawdy szukał. Smutek, rozlany po obliczu, niepokoił całe otoczenie.

— Czy ból i cierpienie są nieszczęściem? Czy mądry człowiek przed nimi ulegnie? Chłopcy Spartańscy do krwi biczem smagani ani pisną z bólu. Sam widziałem w Sparcie gromady walczących z sobą młodzieńców z niesłychaną zawziętością kułakami, piętami, pazurami, nawet kąsających się, a każdy z nich wolał zginąć, niżeli się zwyciężonym uznać.

Kobiety zaś w Indyi, kiedy im mąż umrze, do sędziego idą i przed nim dowodzą, która z nich najmilszą mu była. Ta, która tego dowiedzie, wesoło na stos męża bieży, gdy zwyciężone ze smutkiem odchodzą. Tak jest, nawet wśród największych katuszy można być szczęśliwym! Wspaniałem jest badanie i nauka, wspaniałą sława i cnoty...

W tem drzwi się nagle otwarły. Zdyszany i pyłem okryty posłaniec z Rzymu wbiegł do sali i złożył przed Tironem pakiet nowych listów i książek.

— Czy przepuścili cię łatwo żołnierze? — zapytał Cycero.

— Miałem trochę kłopotu — odrzekł Cito — musiałem się tłomaczyć. Zabrano mi wszystko i dokładnie badano. Poczem zaprowadzono mię do naczelnego dowódcy, Marka Antoniusza. Ten przeglądał chwilę papiery, a kiedy mu powiedziałem, że to korespondencya Cycerona, uśmiechnął się ironicznie i rzekł, rzucając pakiety na ziemię: „Rupiecie bez wartości!" Wtedy zebrałem wszystko i niczego nie uroniwszy, przynoszę.

— Idź się pożywić — odrzekł Cyceron i westchnął. — Rupiecie! Moje dzieła i pisma! O, sławo! Co jest największem szczęściem?

I wnet zwrócił się do przeglądania listów. Był tam list od Attyka, bankiera z Rzymu i nakładcy dzieł Cycerona, który w serdecznych żył z nim stosunkach. Pisał Attykus, że długi Cycerona łatwo się dadzą pokryć, że nie potrzeba uciekać się aż do sprzedaży majątków.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wojennych“ tj. przez rosyjskie wojska zasianych plonów, a także przeprowadzenie na szerszą skalę rekwizycyj zboża i bydła, co się zaczęło od zarekwirowania zapasów zakupionych przez polskie i ruskie kooperatywy spożywcze w Kołomyi powodujących bezpośrednio po żniwach formalne wygłodzenie ich mieszkańców.

Jak zaś dbały te „urzędy gospodarcze“ o zasiewy jesienne i orkę zimową, wyjawi się wkrótce z okazyi odbioru ich urzędowania przez władze krajowe. Wystarczy tu tymczasem przykład cytowany w „Rolniku“ (nr. 3. 1918 r.), iż gdy do uzupełnienia obsługi dwóch na cały duży powiat sprowadzonych pługów motorowych (gdyż miejscowe uległy zniszczeniu przez inwazyę i dotychczas jeszcze nie zostały naprawione wzgl. zastąpione), jeden z właścicieli tamtejszych folwarków przysłał po poprzedniem porozumieniu z komendantem — odpowiednich rzemieślników z Królestwa — ludzie ci zostali wysłani do opustoszałego folwarku owego właściciela, skąd na koszt jego musieli wrócić do Krakowa... Że w ten sposób prowadzone gospodarstwo czynników wojskowych, wykluczające w pewnych wypadkach nawet obecność odnośnych właścicieli lub ich zastępców (w jednym miejscu odprawiono ekonoma, który tam przez czas inwazyi wiernie służył) zdołało obsiać co najwyżej chyba 1 procent odnośnego obszaru — można już dziś przesądzić.

Znamy np. majątki, w których na z górą 3.000 morgów, zasiano zaledwie 30, a powiat, w którym na 40.000 morgów dworskich obsiano 157... Czy groza położenia wynikająca z podobnej gospodarki — usuniętą zostanie z chwilą objęcia owych powiatów przez t. z. „ekspozytury rolnicze“ c. k. namiestnictwa, zależeć będzie od wielu warunków, polegających w należytej organizacyi pomocy rządowej i wojskowej koniecznej wobec psychicznego nawet nastroju ludności miejscowej, której zniewalanie wykluczone, a robocizna zastąpiona być musi użyciem na wielką skalę jeńców (zapewne już tylko z zachodnich frontów wojennych) jakoteż z zachodniej prowincyi sprowadzonych pospolitaków — a także od zapewnienia kierującej roli właścicielom gruntów, przy należytem zaopatrzeniu we wszystkie do gospodarstwa potrzebne środki. Środki te wybiera z powołaniem się na działalność pruskich, w r. 1917 stworzonych „Kriegswirtschaftsämter“ (zapewniających zarówno kierującą rolę gospodarzom, jak ich kontrolę nad wojskowemi urzędnikami, mającymi tylko dostarczać potrzebnej im pomocy) we wniosku, oddanym do Koła polskiego, względnie członków delegacyi wspólnej w następującem brzmieniu:

1. Uregulowanie zniszczonych wojennymi wykopami gruntów na koszt państwa; 2. Mobilizacya odpowiedniego kontyngentu narzędzi motorowych (pługów parowych i benzynowych), które spełniając w zachodnich okolicach kraju, oraz prowincyach państw sprzymierzonych w normalnych warunkach potrzebne tam jesienne prace, mogą przy zastosowaniu wojskowej, na 24 godzinną pracę zorganizowanej i wszelkimi środkami naprawy i ruchu zaopatrzonej obsługi podołać choć w części zadaniu obrobienia blizko miliona morgów naszego pustkowia; 3. Zabezpieczenie brakującego nasienia zbóż letnich, przez a) zakupno tegoż z okazyi toczących się w Brześciu Litewskim rokowań, b) zajęcie na ten cel całego powstałego kontyngentu j ę c z m i e n i a b r o w a r n i a n e g o państw sprzymierzonych centralnej Europy — za odpowiednio podwyższoną cenę“.

Ponieważ skuteczne przeprowadzenie powyższych postulatów wymaga współdziałania rządów wszystkich, w swem wyżywieniu sprzymierzonych mocarstw — wzywa do użytku Koła polskiego podłożony wniosek, by rząd wspólny wdrożył w porozumieniu z oboma ministerstwami rolnictwa i robót publicznych — odpowiednie z rządami sprzymierzonych mocarstw rokowania.

Dr. W.

Przeciw nowemu rozbiorowi.

SPOKOJU!

Raz jeszcze wzywamy do zachowania godności narodowej. Wszelkie wybryki mogą tylko obniżyć powagę chwili. Apelujemy do obywatelstwa krakowskiego, aby wpływem swym i interwencyą doraźną, gdzie zajdzie potrzeba, przeciwdziałało odruchom żywiołów niedojrzałych i nieodpowiedzialnych.

Tego ma prawo domagać się społeczeństwo od swych czynników rozumnych i świadomych godności narodowej.

* * *

Komitet wszystkich stronnictw polskich ogłasza następującą odezwę:

Mieszkańcy Krakowa!

Komitet, wybrany na zgromadzeniu wszystkich stronnictw i grup polskich w dniu 11 lutego, w sali Rady miasta, ujął w swe ręce akcyę przeciw n i e s ł y c h a n e m u g w a ł t o w i, z a d a n e m u n a s z e m u n a r o d o w i w B r z e ś c i u L i t e w s k i m.

Podając to do wiadomości ogółowi mieszkańców, apelujemy do poczucia obywatelskiego wszystkich, by poddali się kierownictwu komitetu, p o s t ę p o w a l i ś c i ś l e w e d ł u g j e g o w s k a z ó w e k i w s t r z y m y w a l i s i ę i s w e d z i e c i o d w s z e l k i c h s a m o d z i e l n y c h w y s t ą p i e ń.

Skupiajmy siły, przygotowujmy się do jednolitego, solidarnego czynu.

Czekajcie hasła!

Kraków, 12 lutego 1918 roku.

1. Stronnictwo demokratyczno-mieszczańskie; 2. Stronnictwo demokratyczno-narodowe; 3. Polskie stronnictwo demokratyczne; 4. Stronnictwo konserwatywne; 5. Polska partya socyalno-demokratyczna; 6. Polskie stronnictwo ludowe; 7. Stronnictwo społeczno-narodowe; 8. Zjednoczenie narodowe; 9. Liga niezawisłości Polski; 10. Liga kobiet; 11. Reprezentacya związków kobiecych; 12. Młodzież akademicka.

* * *

Wczoraj wieczorem odbył się w westibulu Uniw. Jagiell. wielki wiec młodzieży akademickiej, na którym omawiano ostatnie wypadki, związane z kwestyą polską, a przedewszystkiem oderwaniem ziemi Chełmskiej i Podlasia od Polski.

Po ożywionej dyskusyi, nacechowanej powagą chwili, wiec uchwalił rezolucyę, domagającą się energicznej akcyi politycznej łącznie z komitetem, zorganizowanym z łona wszystkich stronictw polskich.

W obradach wzięło udział 3 tysiące młodzieży akademickiej obojga płci.

* * *

Łącznie z ogłoszeniem w dzisiejszych porannych wydaniach dzienników wezwania prezydyum miasta do spokoju i rozwagi, które oplakatowano następnie na rogach ulic — przystąpiło prezydyum miasta do organizowania straży obywatelskiej, która zastąpić ma policyę i wojsko. Spodziewać się należy, iż ta obywatelska inicyatywa prezydyum spotka się z powszechną aprobatą i sprawi, że w pierwszych dniach smutku i żałoby narodowej stara Polski stolica zachowa spokój, odpowiadający powadze i doniosłości chwili.

W straży obywatelskiej znajdą się niewątpliwie wszyscy, którym godność miasta i uniknięcie zbytecznych wydarzeń, oraz ich następstw leży na sercu.

Odezwa prezydyum miasta o straży obywatelskiej brzmi:

Obywatele!

Prezydyum m. Krakowa, pragnąc skierować objawy rozpaczy i bólu, wynikłe z powodu krzywdzącego nas pokoju brzeskiego, na tory odpowiadające powadze chwili, a zarazem zapobiedz smutnym zajściom, zdołało doprowadzić do zorganizowania h o n o r o w e j s t r a ż y o b y w a t e l s k i e j, której obowiązkiem będzie utrzymywać na ulicach miasta ł a d i p o r z ą d e k, z zupełnem wyłączeniem na ten czas wojskowej straży policyjnej, oraz organów c. i k. wojska.

Obywatelska straż honorowa rozpoczyna swe funkcye publiczne z dniem dzisiejszym na podstawie osobnego regulaminu.

Straż honorową organizuje prezydyum miasta wspólnie z obywatelstwem i młodzieżą akademicką.

Ponieważ jednak do tej narodowej akcyi potrzeba wiele setek obywateli dobrej woli, przeto prezydyum miasta **zwraca się z g o r ą c y m a p e l e m do wszystkich, komu nasze dobro publiczne na sercu leży, aby spieszył w s z e r e g i s t r a ż y h o n o r o w e j.**

Biuro centralne straży honorowej mieści się w sali posiedzeń magistratu m. Krakowa na I p. i urzęduje bez przerwy codziennie od godz. 6 rano do 11 w nocy.

Straż obywatelska zaopatrzona będzie w odznaki o barwach narodowych.

Kraków, dnia 13 lutego 1918 r.

Prezydyum stoł. król. m. Krakowa: Jan Kanty Federowicz, Józef Sare, Karol Rolle,

W sprawie szczegółów organizacyi honorowej straży obywatelskiej odbędzie się dziś o godzinie 4-tej po południu posiedzenie Rady miejskiej. W szeregi straży wstępuje Rada miejska. Dziś o godz. 2 po południu wiec akademicki w tej sprawie. Straż pełnić będzie swe obowiązki na ulicach miasta od godz. 7 rano do 11 w nocy. Pełniący straż obywatele będą nosić na lewem ramieniu biało-amarantowe kokardki, dziesiętnicy takież rozetki.

* * *

W dniu 18 b. m., t. j. w poniedziałek, odbędzie się w Krakowie powszechna manifestacya narodowa całej ludności, w trakcie której honorową straż bezpieczeństwa pełnić będzie straż obywatelska, zorganizowana z łona młodzieży akademickiej. Na Rynku Głównym ustawionych będzie 5 trybun, z których wygłosi 15 mowców przemówienia. Następnie uszykuje się pochód, który wyruszy na Wawel. W manifestacyi ma wziąć również udział lud włościański.

KRONIKA.

Z miasta.

POPIELEC. Dzień dzisiejszy, Popielcem zwany, od popiołu poświęconego, a pochodzącego z przeszłorocznych gałązek palmowych, na przypominanie nam, że i my także, w dniach niewinności naszej, pokutą szczerą nieraz odzyskiwanej i jeszcze odzyskać się mogącej, śpiewaliśmy Bogu Hosanna. Oprócz tego Kościół przypomina nam jeszcze dwie wielkie prawdy, znacząc czoła nasze popiołem w krzyż Pański, a mówiąc: „Pamiętaj człowiecze, że prochem jesteś i w proch się obrócisz“. Słowem tem pragnie Kościół zniszczyć w nas pychę: bo jakoż może się pysznić kto wie i pamięta, że jest proch i popiół; a następnie przypomina nam o śmierci. Zaś krzyżem umacnia nas, podnosi i dźwiga, aż do nadziei powstania z prochów naszych przez moc zmartwychwstania.

Historycznie obrzęd ten sięga czasów Starego Zakonu, kiedy było zwyczajem „w popiele czynić pokutę“, jak to Pismo św. powiada o Niniwitach, Dawidzie, Esterze i Judycie. Jest także pamiątką dawnej karności Kościoła względem ludzi, na których publiczną pokutę wkładano.

Z dniem dzisiejszym rozpoczyna się post Wielki, czterdziestodniowy, który był we zwyczaju, już za czasów Apostolskich, lecz zachowanie jego nie wszędzie jednostajne było: jedni pościli dni 70, drudzy 60 lub 50, a inni 40. Dla usunięcia więc takiej różnicy między chrześcijanami Papież Wigiliusz na Soborze aureliańskim pościć dni 40 postanowił, ale jeszcze długo trwały różnice w porządku poszczenia. Najpowszechniejszym był zwyczaj poszczenia dziewięć tygodni przed Wielkanocą.

Polacy, po przyjęciu wiary chrześcijańskiej, także przez 9 tygodni, zaczynając od Septuagezymy, pościli. Dla tej przyczyny niedziela ta dziś w polskim języku Starozapustną się zowie. Dopiero Innocenty IV Papież wr. 1245 Post Wielki dla Polaków do dni 40 skrócił i od środy, zwanej Popielcową, ten post zaczynać dozwolił, który nigdzie może na świecie przez żaden naród tak ściśle zachowywanym nie był do czasów tej wojny, jak w Polsce. Zresztą i dziś lud nasz niechętnie, koniecznością tylko zmuszony, z tych dyspens korzysta.

W dniu dzisiejszym we wszystkich kościołach parafialnych i zakonnych odprawiane były nabożeństwa w ornatach koloru pokuty, poczem kapłani dokonali poświęcenia popiołu i posypania głów.

Popielec wr. 1918, dzięki świeżo zawartemu pokojowi, ma ponadto dla duszy Polaka inną jeszcze bólem i goryczą nabrzmiałą wymowę...

KRAKÓW BEZ MIĘSA. Wczoraj na targowicę miejską nie dostawiono ani jednej sztuki bydła, ani też nierogacizny. Onegdaj dostawiono 7 sztuk krów. Były one tak chude i wygłodniałe, że, aby nie zdechły, musiano je zaraz dobić. Oto ilustracya dostawy bydła dla 250-tysięcznego miasta. Tak w praktyce przedstawiają się obietnice filii Zakładu obrotu bydłem.

KS. JAN URBAN T. J. wygłosi swój ostatni odczyt o historycznej podstawie chrystyanizmu wobec krytyki nowoczesnej w dniu 14 lutego b. r. o godz. 6 i pół w sali Kopernika w Collegium Novum. Wykład ten wykaże „Znaczenie Zmartwychwstania dla całego światopoglądu chrześcijańskiego“. Bilety wstępu po 50 hal. u wejścia na salę, dochód z ich sprzedaży na cele Litwy.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE w Krakowie (ul. św. Anny 6, I p.). Dziś o godz. 7 wieczorem wykład prof. Un. Jag. Dra Ad. Krzyżanowskiego: „Znaczenie morza w nowoczesnem gospodarstwie społecznem“. Część I; we czwartek o godz. 6 wiecz.: mec. Józef Kaczkowski: „Konfiskaty na ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim po powstaniach r. 1831 i 1863“; w piątek o godz. 7 wiecz: prof. Un. Jag. Ar Adam Krzyżanowski: „Znaczenie morza w nowoczesnem gospodarstwie społecznem“. Cz. II; w niedzielę 17 b. m. o godz. 7 wiecz.: prof. Un. Jag. Dr Adam Krzyżanowski: „Znaczenie morza w nowoczesnem gospodarstwie społecznem“ Cz. III.

Z TOW. NAUK SPOŁECZNYCH donoszą: W niedzielę dnia 17 b. m. odbędzie się w sali Nr 43 Uniw. Jagiell. o godz. 11 zrana posiedzenie Towarzystwa nauk społecznych z referatem sędziego Dra Józefa Reinholda p. t. „Pojęcie i zakres polityki kryminalnej“. Goście mile widziani.

PIERWSZA POLSKA CHŁODNIA. We Lwowie została zawiązana Spółka z ogr. odpowiedzialnością, której celem jest wybudowanie chłodni, tudzież domów składowych oraz magazynów publicznych z początkowym kapitałem 700.000 K. Założycielami Spółki są: Bank krajowy, Bank przemysłowy, Galicyjska Spółka zbytu jaj i drobiu i Wojenna centrala handlowa. Przedewszystkiem projektowaną jest budowa i urządzenie dużej chłodni uniwersalnej w Krakowie, a potrzebne ku temu studya i kroki wstępne zostały już podjęte. Zarząd Spółki stanowią pp. Tadeusz Filippi, dyr. Filii Banku przemysłowego w Krakowie i Herman Horowitz, dyrektor Galicyjskiej Spółki zbytu jaj.

URZĘDNICZKI POCZTOWE. Walne zgromadzenie Stow. urzędniczek pocztowych galicyjskich odbyło się dnia 10 b. m. w naszem mieście pod przewodnictwem prezesowej p. Wł. Habichtówny, przy bardzo licznym udziale członków. Ze złożonego na zebraniu sprawozdania wynika, że do Stowarzyszenia należy 280 członków z różnych miejscowości kraju; majątek wynosi 16.865 koron, z tego umieszczono 10.000 koron jako udziały na domu Tow., w tym roku udzielono pożyczek w kwocie 3806 koron. Po przyjęciu sprawozdania rozwinęła się dyskusya nad polepszeniem bytu urzędniczek. Uchwalono rezolucye, domagające się zrównania płac urzędniczek z płacami urzędników przy jednakiej kwalifikacyi i jednakiej pracy, a dodatek na rodziny ma być według osobnej normy wypłacony; dopuszczenia urzędniczek przy odpowiedniem wykształceniu, po trzech latach służby, do egzaminu ruchu; pełnych poborów po 35 latach służby; pensyonowania na podstawie poborów, liczenia podwójnie lat służby podczas wojny; podniesienia dodatku drożyźnianego o 100 procent do czasu załatwienia ustalonych żądań. Nadto urzędniczki żądają dostarczania personalowi pocztowemu środków żywności przez gminy, centrale i urzędy żywnościowe, stosownie do miejsca, gdzie się urząd znajduje. Uchwały będą przedłożone ministerstwu handlu, parlamentowi i Kołu polskiemu z prośbą o poparcie. Uchwalono przystąpić do kraj. Związku urzędników zakładu pocztowego, o ile wszystkie Stowarzyszenia urzędniczek przystąpią i o ile Związek przyjmie do programu swego zupełne zrównanie kobiet z mężczyznami pod względem służbowym.

Z Polski i ze świata.

UWOLNIENIE UŁANÓW POLSKICH. Ze Stanisławowa donoszą: Bohaterscy obrońcy Stanisławowa przed tłuszczą sołdacką dotąd pozostają w niewoli tak austryackiej, jak i niemieckiej. Dopiero teraz po przeszło sześciu miesiącach uwolniono dwóch z niewoli austryackiej, a to Aleksandra Rylmana, pochodzącego z Hrubieszowa i Władysława Słomskiego z pod Kozienic. Doniosła o tem naczelna komenda armii magistratowi m. Stanisławowa, dodając, że czyni starania u komendy niemieckiej, aby i w niemieckiej niewoli znajdujący się jeńcy doznali tego samego losu.

JAK NALEŻY UMIERAĆ? W pismach warszawskich czytamy: Zmarły niedawno rektor politechniki warszawskiej, ś. p. Dr Stanisław Patschke, był protestantem. Na kilka dni przed śmiercią oświadczył, że pragnie zostać katolikiem. „Muszę dać przykład moim studentom — mówił — jak należy umierać.“ Złożył więc wyznanie wiary św. katolic. i z wielkiem przejęciem przyjął Sakramenta św. Pogrzeb zmarłego rektora odbył się z niezwykłą uroczystością. Kondukt prowadził biskup-sufragan warszawski ks. Ruszkiewicz, poprzedzony długimi szeregami duchowieństwa.

SKŁADKI DLA CIERPIĄCEJ LITWY przyjmuje i wysyła na miejsce przeznaczenia K o m i t e t l i t e w s k i, w tym celu zorganizowany w Krakowie, Groble 8. L. kn. Puzyna, skarbnik.

ŚLUB. W dniu 12 lutego b. r. odbył się w Krakowie, w kościele ś. Floryana ślub p. Maryi Konarkówny z p. Ottonem von Worm.

Dlaczego tylko na wschodzie.

Omawiając zawarcie pokoju z Ukrainą, pisze „Arbeiterztg.“: Traktat z Ukrainą wywołał u Polaków jak największe r o z g o r y c z e n i e. Traktat ten ustala mianowicie granicę między Ukrainą a nowem państwem polskiem, i oddaje Ukrainie obszary, należące historycznie do Królestwa kongresowego. Polacy mówią o c z w a r t y m r o z b i o r z e P o l s k i. Koło polskie oświadczyło, iż przechodzi do najskrajniejszej opozycyi. Lecz także w Warszawie i Lublinie przypuszczalnie nic zbraknie na protestach. Z drugiej strony układ z mocarstwami centralnemi będzie Rada ukraińska święcić, jako swe zwycięstwo; wszak m o c a r s t w a c e n t r a l n e dają jej nietylko część obsadzonego przez siebie W o ł y n i a i B i a ł e j R u s i, lecz także część K r ó l e s t w a P o l s k i e g o. W ten sposób mocarstwa centralne wmieszały się odrazu w polsko-ukraiński spór graniczny.

Następnie przechodzi „Arb. Ztg.“ do statystyki i usiłuje wykazać, że tylko w pow. biłgorajskim, krasnostawskim, radzyńskim i sokołowskim mają Polacy większość, podczas gdy w pozostałych powiatach względną względnie bezwzględną większość(!) mają Rosyanie i Rusini. W każdym razie, pisze „Arb. ztg.“ — Polacy mają prawo domagać się, by części czterech pierwszych powiatów nie zostały do Ukrainy przyłączone. Co się tyczy reszty, to pociesza „Arb. ztg.“ Polaków, iż „demokratyczna Ukraina, posiadająca na całym swym obszarze bardzo poważne większości polskie, nie będzie Polaków gnębić“, ba, nawet z osobliwą troskliwością wyraża obawę, iż „młodemu państwu polskiemu zbyt wiele obcych żywiołów nie wyszłoby na zdrowie“.

Charakterystycznym jest jednak ostatni ustęp wspomnianego artykułu organu socyalistycznego. „Mimo wszystko — pisze „Arb.-ztg.“ — wzburzenie wśród Polaków nie jest w zupełności niezrozumiałe. Częściowo ma ono swą przyczynę w obawie o polską większą własność. Jednak pomijając to, usprawiedliwionem jest i zrozumiałem u każdego Polaka uczucie boleści, iż z a s a d a n a r o d o w o ś c i o w a zastosowaną została na w s c h o d z i e, gdzie działa na niekorzyść Polaków, b e z z a s t o s o w a n i a j e j r ó w n i e ż na z a c h o d z i e, gdzie działałaby na ich korzyść. Jest więc rzeczą nieuniknioną, iż ukraiński traktat pokojowy powiększy jeszcze bardziej trudności, jakie mają mocarstwa centralne ze sprawą polską“.

Sukcesy wojsk polskich.

Berlin. Półoficyalna „Münchener Neueste Nachrichten“ poświęca zwycięskiemu pochodowi wojsk polskich w Rosyi specyalny artykuł, w którym między innemi powiada:

Jak słychać wojska polskie w Rosyi zdążają do p r z y ł ą c z e n i a d o K r ó l e s t w a P o l s k i e g o z i e m b i a ł o r u s k i c h. Nie brzmi to niewiarygodnie, gdyż gubernia mohylewska i mińska z swą ludnością przeważnie białorusińską w bliższej pozostają łączności z Polską, niż z Rosyą. Zwłaszcza w mińszczyźnie znaczna część większych posiadłości znajduje się w rękach polskich. Nowo powstała polska armia nietylko — zdaje się — walczy z bolszewikami, ale postawiła też sobie za cel: w y z n a c z e n i e p a ń s t w u p o l s k i e m u s t a ł y c h g r a n i c o d w s c h o d u.

Jeżeli z tego stanowiska patrzeć się będzie na rozpoczęcie kampanii polsko-rosyjskiej, to sprawa cała przedstawi się jako wydarzenie polityczne pierwszorzędnego znaczenia. Wkrótce też okażą się skutki. Istnieją bowiem rozmaite sprzeczne interesy między Polakami a Ukraińcami, ale jeżeli oba narody zmuszone są bronić się przeciw gwałtom dziwnego i groźnego imperyalizmu bolszewików, jeżeli muszą walczyć przeciw przeszczepieniu się rosyjskiej anarchii na ich ziemie, więc też Polacy i Ukraińcy będą razem popchnięci do wspólnej obrony przed uciskiem rosyjskim.

Wilson odpowiada.

Waszyngton. B. kor. (Dokończenie mowy Wilsona). Bez tego nowego porządku świata, świat pozostanie bez pokoju! Gdyśmy już raz przyłożyli rękę do przeprowadzenia tego zadania, nie cofniemy się już więcej! Spodziewam się, że nie jest potrzebnem dodawać, że żadne słowo, przeze mnie wypowiedziane, nie powinno być uważane za groźbę. Nie odpowiada to stanowisku naszego narodu. Powiedziałem to dlatego, aby świat poznał r z e c z y w i s t y n a s t r ó j A m e r y k i, ażeby wszędzie ludy dowiedziały się, że nasza namiętność dla sprawiedliwości nie jest tylko okolicznościową namiętnością w słowach, lecz taką, która musi być zrealizowaną. Stany Zjednoczone nie dadzą się nigdy użyć do celów agresywnych, albo dla zadowolenia egoistycznych interesów. Kolebka S t a n ó w jest w o l n o ś ć i stoją one na usługach wolności!

Unieważnienie pożyczek rosyjskich.

Petersburg. B. kor. Ag. pet. Ogłoszono dekret unieważniający pożyczki państwowe. Wszystkie pożyczki państwowe podjęte przez rządy rosyjskiej burżuazyi począwszy od 1 grudnia 1917 starego stylu unieważniono. Unieważniono również wszelkie rękojmie, dane przez te rządy pożyczkom rozmaitych przedsiębiorstw. Mniej zasobni obywatele, którzy posiadają anulowane wewnętrzne pożyczki, aż do kwoty 10000 rubli, otrzymają odszkodowanie przez udzielenie im nowej pożyczki rosyjskiej socyalistycznej federacyjnej republiki. Składki państwowe w kasach oszczędności są nietykalne.

KONFISKATY BOLSZEWICKIE.

Petersburg. B. kor. Wszystkie przedsiębiorstwa okrętowe należące do towarzystw akcyjnych lub domów handlowych uznane zostały przez radę ludową za narodową własność republiki. Nadto ogłoszony został projekt dekretu dotyczącego konfiskaty kapitałów akcyjnych byłych banków prywatnych.

KAMENEW AMBASADOREM W PARYŻU.

Sztokholm. B. kor. Przedstawiciel Kobiura. Kamenew otrzymał dziś nominacyę na posła w Paryżu i jutro odjedzie do Anglii.

ŻĄDANIA KOZAKÓW DOŃSKICH.

Kopenhaga. Donoszą z Rostowa, że Kaledin miał zwrócić się w imieniu republiki dońskiej do rządu Lenina z propozycyą zawieszenia broni i pokoju między bolszewikami i kozactwem i żąda dopuszczenia do rokowań pokojowych w Petersburgu(?) delegatów kozaków dońskich. Prócz tego wystosował Kaledin żądania, aby L e n i n zwołał natychmiast k o n s t y t u a n t ę, by ta mogła w ostatecznej formie podpisać pokój w imieniu całego rosyjskiego narodu.

Rosya przeciw Anglii.

Berlin. B. kor. B. Wolffa. W telegramie iskrowym, wystosowanym przez komisarza spraw zagranicznych z Carskiego Sioła „Do wszystkich“, komisarz ludowy potępia postępowanie Anglii, która rosyjskich obywateli przymusowo wcieliła do armii angielskiej, i zawiadamia, że dał londyńskiemu ministrowi upełnomocnionemu, Litwinowowi, polecenie, by zażądał od Anglii oświadczenia, jakie kroki zamierza podjąć, aby uczynić zadość konwencyi, zawartej w tej sprawie z rządem Kiereńskiego, tudzież wyraził nadzieję, że w tej dziedzinie nie zajdzie żadne nieporozumienie między Anglią a Rosyą i że Anglia odstąpi od zarządzeń, któreby mogły doprowadzić do takich nieporozumień.

Wiadomości telegraficzne.

Rokowania gospodarcze z Ukrainą.

Wiedeń. (Telefonem). Komisya, która ma rozważać kwestye gospodarczego stosunku mocarstw centralnych z Ukrainą, zbiera się w Berlinie. Udał się tam już przedstawiciel austr. ministeryum handlu.

Reforma wyborcza w Prusiech.

Berlin. B. kor. Kanclerz państwa zaprosił prezydenta Izby posłów na rozmowę, w ciągu której powiedział: Podejrzenie, jakobym nie obstawał teraz za przedłożeniem o reformie wyborczej z taką samą stanowczością, jak wtedy, gdy rozpoczynałem urząd, muszę jak najenergiczniej odeprzeć. Uznaję, że projekt tak ważny dla przyszłości całych Prus i państwa musi być gruntownie przedyskutowany, lecz nie można żywić wątpliwości, że dzieło reformy doprowadzę do końca wszystkimi środkami, jakie mam do dyspozycyi.

†

Za spokój duszy ś. p.

Józefa hr. Potockiego

zmarłego 25. stycznia 1918 r. w Rymanowie,

odbędzie się

w piątek 15. lutego b. r. o godzinie 9. rano w kościele OO. Kapucynów w Krakowie

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

na które Krewnych i Znajomych zaprasza

RODZINA.

z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny R o m a n W o y c z y ń s k i. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.